Fotografia gabinetowa

Mgr inż. Jerzy Kropiwnicki

Jerzy Kropiwnicki urodził się dn. 11 października 1940 r. we Lwowie w rodzinie Alberta i Eugenii z domu Sawickiej. Jego Ojciec pochodził z Wilna i po zajęciu Lwowa przez sowieckich okupantów został aresztowany i w 1941 r. zamordowany. Jerzy Kropiwnicki wyjechał w 1945 r. w ramach repatriacji ze Lwowa do Bytomia, gdzie jego Matka zmarła w 1947 r. wskutek braku lekarstw. Jerzym Kropiwnickim zaopiekowała się Babcia Stanisława, która zaszczepiła w nim miłość do Ojczyzny. W Bytomiu ukończył on szkołę podstawową i II Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego (znane jako „Żerom"). W liceum tym chemią zainteresował go świetny nauczyciel Zbigniew Młynarczyk, dzięki czemu po maturze zdanej w 1958 r. zdecydował się na studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W tym okresie wykładali tam jeszcze wspaniali profesorowie z Politechniki Lwowskiej, tacy jak Tadeusz Hobler (inżynieria chemiczna), Czesława Troszkiewicz i Zdzisław Kulicki (chemia organiczna), Włodzimierz Kisielow (technologia nafty), Tadeusz Zaleski (matematyka i maszynoznawstwo) oraz Józef Szarawara (chemia fizyczna, termodynamika), który był opiekunem naukowym jego pracy magisterskiej na temat „Utlenianie ditlenku siarki do tritlenku siarki na katalizatorze wolframowym". Już w czasie studiów poznał twarde realia życia, gdyż wobec braku rodziców musiał stale dorywczo pracować, aby zdobyć potrzebne środki. Po zdaniu egzaminów końcowych i pomyślnej obronie pracy magisterskiej podjął pracę zawodową w Gliwickich Zakładach Chemicznych Carbochem (po krótkim stażu podyplomowym w Bytomskich Zakładach Przemysłu Terenowego).

Zakłady Carbochem, którymi kierował dyrektor Zbigniew Jarzmiński, ufundowały mu w czasie studiów stypendium i trafił tam w środowisko ludzi głęboko zaangażowanych w pracę zawodową. Zakłady były wybudowane w 1943 r. przez Niemców (firma Degussa) i wytwarzały wówczas sadze kanałowe i piecowe oraz kwas siarkowy. Zakłady nie uległy zniszczeniu w trakcie działań wojennych w 1945 r., ale zaraz po wojnie zostały zrabowane przez Armię Czerwoną w ramach reparacji wojennych (chociaż już wiadomo było, że Gliwice zostaną przekazane Polsce!). Wywiezione urządzenia nie były jednak wykorzystywane w Związku Sowieckim i w 1948 r. Polsce zezwolono na ich „odkupienie" i przewiezienie na powrót do Gliwic. Urządzenia te ponownie zamontowano i uruchomiono, ale wymagały one daleko idącej modernizacji, gdyż w międzyczasie nastąpił znaczny postęp w produkcji sadzy technicznej, stosowanej już nie tylko do produkcji opon samochodowych, ale również jako bardzo dobry czarny pigment (czerń węglowa). Młody mgr inż. Jerzy Kropiwnicki głęboko zaangażował się w te prace i jako kierownik laboratorium badawczego dbał o stałą poprawę jakości wytwarzanego produktu. Efektem jego zaangażowania było znaczne poszerzenie asortymentu wytwarzanej sadzy z dwóch gatunków w latach sześćdziesiątych XX w. do ok. 20 gatunków (typów) na początku XXI w. Asortyment ten obejmował nie tylko gatunki sadzy stosowane w przemyśle oponiarskim, ale również gatunki stosowane do wytwarzania lakierów, antystatycznych osłon kabli elektrycznych, folii polietylenowych (worki na śmieci) a nawet kosmetyków. Uruchomiona została również produkcja ciekłych dyspersji sadzowych, stosowanych do wyrobu czarnego papieru, kalki do pisania na maszynie i farb drukarskich oraz do barwienia tworzyw sztucznych.

Fot. 1. Młody mgr J. Kropiwnicki z „bikiniarską" fryzurą (Foto: Archiwum J.K.)

Fot. 2. Po ślubie cywilnym (Foto: Archiwum J.K.)

W 1985 r. mgr inż. J. Kropiwnicki objął stanowisko głównego technologa Gliwickich Zakładów Chemicznych Carbochem a w 1992 r. został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora ds. technicznych w tych Zakładach, które wówczas znalazły się w czołówce europejskich producentów sadzy i ściśle współpracowały z takimi potentatami w tym zakresie, jak Degussa, Cabot i Continental Carbon, które były zainteresowane inwestycjami w Gliwicach. W tej sytuacji konieczne stało się znaczne unowocześnienie procesu produkcyjnego, do czego czynnie włączyła się kadra inżynierska Zakładów. Zespół ten, którego „duszą" był mgr J. Kropiwnicki, zgłosił ponad 50 wniosków racjonalizatorskich, z których 11 spełniało wymogi stawiane wynalazkom i zostało objęte ochroną patentową. Projekty te w pierwszym rzędzie dotyczyły nowych produktów, jakimi były sadze do baterii galwanicznych, wytwarzane przez krótkotrwałą termiczną obróbkę zwykłych sadzy kanałowych olejowych, prowadzoną w obecności kwasu octowego lub szczawiowego w temp. 900–1300°C (Pat. pol. 107902 z 1977 r.), sadze o wysokim przewodnictwie elektrycznym i cieplnym, wytwarzane przez dwustopniową obróbkę termiczną w fazie fluidalnej (Pat. pol. 132761 z 1982 r.), sadze pigmentowe o głębokiej czerni i rozwiniętej powierzchni właściwej poprzez półspalanie oleju antracenowego w obecności gazu koksowniczego w aparacie sadzowym (Pat. pol. 112895 z 1977 r.) oraz kompozycje do wyrobu kalki pisar-

Fot. 3. Za dyrektorskim biurkiem w Zakładach Carbochem (Foto: Archiwum J.K.)

skiej, sporządzane przez dyspergowanie sadzy kanałowej w oleju maszynowym w obecności oleiny i glikolu etylenowego przy użyciu odpowiednich homogenizatorów i młynów perełkowych (Pat. pol. 115976 z 1978 r.). Według innego patentu (Pat. pol. 102583 z 1975 r.) sadzę modyfikowano przez dodatek olejów węglowodorowych i wygrzewanie jej w obecności gazowego amoniaku w temp. do 120°C. Inne wynalazki dotyczyły nowych konstrukcji aparaturowych, takich jak reaktor osiowo-tunelowy do wytwarzania sadz piecowych (Pat. pol. 124632 z 1980 r.) oraz nowy reaktor piecowy do wytwarzania sadz technicznych, opracowany wspólnie z naukowcami z Politechniki Wrocławskiej z zespołu prof. Mieczysława Seweryniaka (Pat. pol. 148417 i 148730 z 1987 r.). W celu zapewnienia dostaw odpowiedniego oleju opałowego do ogrzewania pieców, mgr J. Kropiwnicki wspólnie z inżynierami z Zakładów Chemicznych Blachownia (mgr Adam Mazur, mgr Teodor Bek, mgr Czesław Dolasiński i mgr Konrad Jaskóła) opracował specjalny olej o małej zawartości siarki. Wszystkie te wynalazki zostały wykorzystane w skali produkcyjnej. W pracach zespołu wynalazców bardzo czynnie uczestniczyli inżynierowie Kazimierz Foryś, Jan Masłoń, Zenon Jurkiewicz, Stefan Kiełtyka i Leszek Zurzycki a w późniejszym okresie również mgr Erwin Sroka, dyrektor Zakładów Carbochem.

Mgr J. Kropiwnicki nie tylko patentował i wdrażał wynalazki, których był współtwórcą, ale również popularyzował tematykę wytwarzania, klasyfikacji i stosowania sadzy. Publikuje prace w miesięcznikach *Przemysł Chemiczny* (1979, **58**, nr 2), *Chemik* (1993, nr 11 i 1995 nr 11) i *Nafta* (1979, nr 6), a także prezentuje referaty m.in. na Sympozjum „Materiały 85" w Poznaniu i na Międzynarodowej Konferencji „Sadze Techniczne 93". Wspólnie z naukowcami z Politechniki Wrocławskiej (prof. M. Seweryniak) publikuje rozprawy *stricte* naukowe na temat mechanizmu powstawania i budowy sadz oraz klasyfikacji sadz technicznych w wydawnictwie *Prace Naukowe Politechniki Wrocławskiej* (1985, nr 28). Z jednej pracy jest szczególnie dumny. To praca na temat oceny czynnej powierzchni sadzy i jej struktury, wykonana wspólnie z prof. Zdzisławem Szeglowskim z Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie i przedstawiona w opisie patentowym (Pat. pol. 133462 z 1980 r) uzyskanym przez ten Instytut. Jedna z prac naukowo-badawczych zleconych przez Zakłady Carbochem na Politechnikę Opolską (kompozycje polimerowo-bitumiczne modyfikowane nanocząstkami sadzy technicznej, autorzy Zbigniew Najzarek i Jerzy Kropiwnicki) ukazała się w kwartalniku *Karbo* (2004, **69**, nr 4, 195).

Jego wielkim osiągnięciem technicznym był współudział w opracowaniu procesu pirolizy zużytych opon samochodowych do karbonizatu (koksik opałowy), oleju do sadzy oraz gazu opałowego i przemysłowe wdrożenie tego procesu w wybudowanym w Zakładach Carbochem specjalnym reaktorze. Ten oryginalny proces prowadzony był bez konieczności wstępnego rozdrabniania opon.

Nad Zakładami wisiało jednak wciąż groźne *fatum*, wynikające z zagrożeń ekologicznych, do których doszło jeszcze w latach czterdziestych XX w. Otóż w trakcie demontażu maszyn i urządzeń fabrycznych czerwonoarmiści opróżnili potężne zbiorniki magazynowe

Fot. 4. Syn Przemysław, obok żona Mariola i synowa Jolanta (Foto: Archiwum J.K.)

Fot. 5. Z kolegami z gliwickiego Oddziału Stowarzyszenia: siedzą od lewej: mgr inż. Zenon Pałka z Polskich Odczynników Chemicznych w Gliwicach, prof. Tadeusz Zaleski z Politechniki Śląskiej, mgr J. Kropiwnicki i prof. Józef Szarawara z Politechniki Śląskiej; stoją od prawej: dr Andrzej Gdula, mgr inż. Jerzy Lisecki z Biura Projektów Prosynchem, mgr Erwin Sroka dyrektor Zakładów Carbochem i mgr inż. Teresa Piotrowska z Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych (Foto: Archiwum J.K.) (też Plaskura?)

wylewając zawarty w nich olej antracenowy na ziemię. Olej ten wsiąkł w glebę i tkwił w niej przez długie lata. Gdy przed wejściem do Unii Europejskiej w Polsce zaczęto porządkować sprawy związane z zanieczyszczeniem środowiska, to z przerażeniem stwierdzono, że zawartość rakotwórczego benz[a]pirenu w niektórych próbkach gleby pobranej na terenie Zakładów przekraczała 50000 ppm (przy dopuszczalnej zawartości 50 ppm!). Dyrekcja Zakładów rozpoczęła (przy wsparciu Ministerstwa Gospodarki) starania o remediację tej gleby i nawet pozyskała już promesę Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w Genewie na pomoc finansową w tym zakresie. Pomocy tej jednak Zakłady nie zdążyły do końca wykorzystać.

Fot. 6. Mgr J. Kropiwnicki (w głębi na tle portretu Łukasiewicza) wśród działaczy stowarzyszeniowych (Foto: Archiwum J.K.)

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., gdy w momencie transformacji polskiej gospodarki narodowej Zakłady znalazły się przejściowo w tarapatach finansowych, dyrekcja rozpoczęła starania o znalezienie inwestora strategicznego. Rozmowy prowadzono z kilkoma firmami zachodnimi, ale najbardziej zaawansowane były negocjacje z amerykańską firmą Continental z Houston, która zapewniała nie tylko wsparcie kapitałowe, ale również dopływ *know-how* i szeroki pakiet socjalny. Gdy sporządzone zostały już wszystkie niezbędne dokumenty i zarząd firmy Continental przyjechał do Polski w celu ich podpisania, nieoczekiwanie Wojewoda Śląski, reprezentujący bezpośredniego właściciela Zakładów, jakim był Skarb Państwa, sprzeciwił się prywatyzacji ze strachu przed posądzeniem go o korupcję. Nie licząc się z interesem Zakładów i ich załogi stwierdził, że będzie dla niego bardziej bezpieczne, jeśli sąd ogłosi upadłość firmy. Oczywiście nie miało dla niego znaczenia, że ówczesna 200-osobowa załoga Zakładów Carbochem znalazła się na bruku. Tak niestety często wyglądał wówczas nadzór właścicielski Skarbu Państwa w przypadkach podległych mu spółek. W dzienniku *Parkiet* z dn. 22 października 2002 r. ukazała się fałszywa informacja o tym jakoby to Amerykanie wycofali się z podpisania kontraktu.

Upadłość Zakładów Carbochem była dla dyr. Jerzego Kropiwnickiego olbrzymim ciosem, gdyż z Zakładami tymi związał całe swoje życie. Choć ze względu na skażenie gleby wykorzystanie terenu upadłych Zakładów Carbochem nie było łatwe, to dziś na jego „gruzach" pojawiły się firmy, które starają się tam wykorzystać istniejącą infrastrukturę. Na części tego terenu oraz przylegającego do niego terenu zlikwidowanej koksowni i kopalni węgla kamiennego straszą jednak ruiny budowli, stanowiące ciekawostkę turystyczną określaną jako „Bunkry Carbochem".

Mgr J. Kropiwnicki bardzo przeżył upadłość firmy, którą kierował, ale nie poddał się z tego powodu. Wykorzystując swoją wiedzę i umiejętności podjął pracę w Instytucie Chemii Nieorganicznej w Gliwicach na stanowisku zastępcy dyrektora. Gdy w 2010 r. Instytut został skonsolidowany z Instytutem Nawozów Sztucznych w Puławach objął stanowisko pełnomocnika dyrektora tego Instytutu ds. zarządzania jakością. W Instytucie spotkał bardzo aktywne i przyjazne grono specjalistów z różnych dziedzin chemii, głównie z chemii nieorganicznej. Po wielu latach pracy w przemyśle, mógł się obawiać zetknięcia z ludźmi nauki, tymczasem niemalże od pierwszego momentu poczuł przyjazne nastawienie do siebie stwierdził, że został przyjęty do Instytutowej „drużyny". Być może pomogła mu w tym wieloletnia działalność w Stowarzyszeniu, ale z Instytutem współpracował już wcześniej przy granulacji sadz technicznych oraz modyfikacji tych sadz do różnych zastosowań.

Dobrą atmosferę pracy w Instytucie stwarzała życzliwość dr inż. Bożenny Pisarskiej, która kierowała Instytutem z wielkim zaangażowaniem. Ona to doprowadziła do generalnego remontu i modernizacji budynku Instytutu oraz reorganizacji pracowni badawczych i analitycznych. Zaprojektowano, wybudowano i uruchomiono również Laboratorium Mikronizacji, jedyne takie laboratorium w Polsce ówcześnie, w którego organizacji mgr J. Kropiwnicki miał bardzo duży udział. Powierzono mu też kierownictwo tego Laboratorium, w którym realizował on swoje pasje badawcze z zakresu techniki rozdrabniania oraz oceny jakości zmikronizowanych materiałów. Jednym z jego osiągnięć badawczych była aktywacja popiołów lotnych przez mikronizację trybochemiczną (*Przem. Chem.* 2012, **91**, nr 12, 2320), umożliwiająca wykorzystanie tych popiołów do zwiększania wytrzymałości mechanicznej i aktywności pucolanowej kompozytów cementowych. W pracy tej wykazał, jak wielkość cząstek popiołu wpływa na jego zachowanie się w procesach dalszego przerobu w cementowniach. Oczywiście procesy mikronizacji znajdują zastosowanie w wielu różnych dziedzinach techniki i życia. W swojej pracy naukowej mgr J. Kropiwnicki mikronizował również surowce stosowane w kosmetologii, w farbiarstwie (tusze do drukarek) oraz w przemyśle farmaceutycznym i spożywczym.

W 2014 r. mgr inż. J. Kropiwnicki przeszedł na zasłużoną emeryturę. Jego dorobek to 51 projektów wynalazczych (z tego 33 projekty zastosowano w produkcji przemysłowej), w tym 11 wynalazków chronionych patentami, oraz 25 publikacji w czasopismach i monografiach naukowo-technicznych.

Zaraz po rozpoczęciu pracy w Zakładach Carbochem zaangażował się w pracę na rzecz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, wstępując do niego w 1967 r. i piastując najpierw kolejno funkcje skarbnika, sekretarza i prezesa Zarządu Koła Stowarzyszenia w Zakładach Carbochem, a następnie (od 1977 r.) funkcję prezesa Zarządu Oddziału Stowarzyszenia w Gliwicach i (w latach 1990–2002) funkcję prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia w Warszawie. Były to lata transformacji polskiej gospodarki narodowej, które postawiły

Fot. 7. Na konferencji mgr J. Kropiwnicki (z prawej) z dr Zbigniewem Porczyńskim (Foto: Archiwum J.K.) wykadrować

Fot. 8. Mgr J. Kropiwnicki (z prawej) z mgr inż. Zbigniewem Ślęzakiem z Kędzierzyna na konferencji naukowej (Foto: Z.M.)

Fot. 9. Mgr J. Kropiwnicki (stoi) z dr Bogdanem Kurantem (z lewej) i Lechem Bartkowskim (z prawej) na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia (Foto: Archiwum J.K.)

Fot. 10. Towarzyskie spotkanie członków zarządu; od lewej mgr inż. Anna Czumak-Bieniecka, prof. Jacek Kijeński, mgr inż. Lech Bartkowski, mgr inż. Jerzy Kropiwnicki i mgr inż. Jerzy Paprocki (Foto: Archiwum J.K.)

przemysł chemiczny w Polsce przed poważnymi wyzwaniami. Stowarzyszenie stanęło na poziomie zadania i czynnie włączyło się w rytm zachodzących przemian. Pierwszą okazję do prezentacji poglądów polskich inżynierów na ten temat stanowił XXII Kongres Techników Polskich, który odbył się w dniach 27 i 28 listopada 1992 r. Stowarzyszenie już wcześniej przedstawiło swoje stanowisko do tez tego Kongresu (*Chemik* 1992, **46**, nr 11) i zaprezentowało je w trakcie Kongresu, w którym oprócz mgr J. Kropiwnickiego uczestniczyli z ramienia Stowarzyszenia również dr Bogdan Kurant, mgr inż. Jerzy Paprocki i mgr inż. Stefan Oborski. Poruszyli oni sprawy nierównomiernego traktowania podmiotów gospodarczych, nieprawidłowy system zarządzania przemysłem przez kilka ministerstw i nieprawidłowości w przekształceniach własnościowych a także sprawy związane z pomijaniem polskich specjalistów w opracowywaniu ekspertyz, ocenie i tworzenie programów restrukturyzacji i przekształcania gospodarki narodowej. Kierując się polską racją stanu Stowarzyszenie wskazało na konieczność określenia polityki wobec poszczególnych branż i gałęzi przemysłu, które należałoby w Polsce rozwijać wykorzystując krajowe opracowania, krajowe doświadczenia i dostępne w Polsce surowce. Równocześnie Stowarzyszenie postulowało utworzenie w Polsce Akademii Inżynierskiej, ubieganie się o członkostwo w Europejskiej Federacji Narodowych Stowarzyszeń Inżynierskich FEANI, przystąpienie Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego do Europejskiej Federacji Izb Chemicznych CEFIC, wprowadzenie stopni specjalizacji inżynierskich oraz powołanie w Stowarzyszeniu zespołów rzeczoznawców. Mówił o tym mgr J. Kropiwnicki w swoim wywiadzie udzielonym dla miesięcznika *Chemik* (1993, **46**, nr 3, 68). Wszystkie te postulaty udało się pomyślnie zrealizować w ciągu kilku następnych lat!

Mgr J. Kropiwnicki szczególnie mile wspomina kontakty z dr Zbigniewem Porczyńskim i jego Małżonką, którzy nie tylko podarowali Polsce przepiękną galerię obrazów (władze PRL starały się wszelkimi sposobami zdyskredytować jej wartość artystyczną), ale również ufundowali doroczną nagrodę Stowarzyszenia dla najlepszych polskich inżynierów chemików i wynalazców. Lauretami tej nagrody byli m.in. prof. Piotr Penczek i dr Ewa Kicko-Walczak z Instytutu Chemii Przemysłowej w Warszawie oraz doc. dr Wacław Hennel z Instytutu Nawozów Sztucznych w Puławach.

Obecnie mgr J. Kropiwnicki jest wiceprezesem Zarządu Głównego i prezesem Zarządu Oddziału Stowarzyszenia w Gliwicach. Oczywiście nie tylko piastował (i piastuje) te zaszczytne funkcje, ale również bardzo aktywnie uczestniczył w działalności Stowarzyszenia. Jego olbrzymim sukcesem było wydanie w latach 1995–2012 monumentalnego 20-tomowego dzieła „Karty z historii polskiego przemysłu chemicznego", w którym zebrano unikatową dokumentację działalności wszystkich branż tego przemysłu począwszy od jego początków na ziemiach polskich w XIX w. Z jego inicjatywy Stowarzyszenie organizuje cyklicznie (co roku) konferencje naukowo-techniczne, dotyczące ochrony przed korozją (od 1990 r.), ochrony środowiska (od 1998 r.) oraz wyzwań i barier rozwoju przemysłu chemicznego (od 1994 r.). Konferencje te cieszą się dużym zainteresowaniem i reprezentują wysoki poziom naukowy. Gliwicki oddział

Fot. 11. Mgr J. Kropiwnicki kibicuje reprezentacji Polski w piłce nożnej na Stadionie Narodowym (Foto: Archiwum J.K.)

Fot. 12. Mgr J. Kropiwnicki na emeryturze z żoną w trakcie pobytu w Hiszpanii (Foto: Archiwum J.K.)

Stowarzyszenia od wielu lat organizuje dla swoich członków bardzo ciekawe seminaria z cyklu „Ścieżki ludzkiego myślenia", na które zaprasza wybitnych prelegentów nie tylko z Gliwic (prof. J. Szarawara) ale z całej Polski (prof. J. Kijeński).

Mgr J. Kropiwnicki działa też w Radach Programowych stowarzyszeniowych czasopism (*Przemysł Chemiczny*, *Chemik*). Bardzo ubolewał, gdy z powodu trudności finansowych trzeba było w 2017 r. zawiesić wydawanie *Chemika* i dokłada wszelkich starań, aby czasopismo to znów pojawiło się na rynku wydawniczym. Udziela się również na innych polach: w latach 1992–1996 był członkiem Rady Naukowej Zakładu Karbochemii PAN, w latach 1993–1996 był wiceprzewodniczącym i członkiem Komitetu Chemii PAN, a od roku 1993 r. działa w strukturach Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT (od 2015 r. jest wiceprezesem Rady Miejskiej FSNT NOT w Gliwicach). Nie można też nie wspomnieć o jego działalności w środowisku akademickim w Gliwicach i we Wrocławiu. Na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej od lat współorganizuje konkurs na najlepszą pracę dyplomową, promując w ten sposób Stowarzyszenie wśród młodej kadry inżynierskiej.

Za swą działalność był wielokrotnie odznaczany. W 1999 r. nadano mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Posiada też Odznakę Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji, Odznaki Zasłużonego dla Politechniki Śląskiej i dla Politechniki Wrocławskiej, Honorową Odznakę SITPChem, Diamentową Odznakę NOT, Złotą Odznakę Stowarzyszenia Inżynierów Polskich w Wielkiej Brytanii oraz Medale im. prof. Wojciecha Świętosławskiego i im. inż. Piotra Stanisława Drzewieckiego. Jest też Członkiem Honorowym SITPChem.

W życiu prywatnym jest żonaty i ma 2 wnuczki. Jego żona Mariola jest nauczycielką. Syn Przemysław był zdolnym magistrem inżynierem chemikiem, ale zmarł przedwcześnie w 2004 r. osierocając dwie wnuczki: Martyna jest młoda adeptką architektury a Aleksandra studiuje socjologię.

Dr inż. Jerzy Polaczek, Warszawa